



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Czestochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Cena prenumeraty: miesięcznie 1 mk. 50 fen., kwartalnie 4 mk. 50 fen. za odnośenie do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 10 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petliowy jednoszpaltowy na 1 kol. 1 mk. 50 fenigów, na 11-11 kol. 65 fenigów, na 14 kol. 45 fenigów. Ogłoszenia drobne po 10 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 - 2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZESTOCHOWA, ulica Panny Maryi Nr. 38. - Telefon Nr. 50.

Trzy gatunki pokoju.

Częstochowa, 16 | 6.

Szwedzki uczonec, prof. prawa państwowego w starożytnej Upsali, Rudolf Kjellen, należy do najpopularniejszych ludzi w Niemczech, a jego dzieła, tłumaczone na język niemiecki, osiągnęły niebываłych dla naukowych książek liczb wydań. Nie po chlebstwami bynajmniej uczonec szwedzki tę popularność zdobył. Jest on uczonym ścisłym i bezstronnym i za poklaskiem, ani zyskiem nie ubiega się. Ale swą wiedzę umie koncentrować w tomy tak umiejętnie, iż te tomy są najdogodniejszymi i najużyteczniejszymi z podręczników, małemi, świetnymi encyklopedyjami.

Obecnie wziął w obszerniejszym artykule „Neue Freie Presse” pod rozbiór różne idee, które pomysłom pokojowym za podstawę czy hasło służą. Stąd przypatrzył się trzem typom, trzem niejako gatunkom pokoju.

Pierwszy z nich, to rozwiązanie koalicji, a właściwie Anglii, któremu profesor Kjellen przypisuje rzymskie hasło „Vae victis”. Tworzy ono program pokojowy, obrazujący dążenie do zniszczenia przeciwnika. Motorem poruszającym jest tu nienawiść i z niemieckiego obozu jeszcze rok temu głosy wszechniemców dolewały do tego ognia oliwy. Prof. Kjellen uważa ten program pokojowy sam za najgorszy owoc wojny. Oczywiście, taki pokój zakonserwowałby tylko nienawiść na dalszy użytek ludzkości i przygotowałby, począwszy od dnia zamknięcia kongresu, nową wojnę.

Drugi typ pokoju wydaje się krańcowo odległym od pierwszego, a jednak, jak wszelkie przeciwności, bardzo się doń przybliża. Jest ów pokój „bez aneksji” socjalistów, co prawda nigdy nie stawiano go bez omówień i bez wyjątków. Scheidemann wyklucał np. z pod tej reguły kolonie, a Vandervelde Alzację i Lotaryngję. Oddanie ich Francji nazwał on i jego zwolennicy „Dez- aneksją”.

Te dążenia wyrazić się dadzą, również jak pierwsze, stałą łacińską maksymą: „Status quo ante bellum”.

Prof. Kjellen uważa je za utopijne. W razie zwycięstwa tej zasady wróciłoby wszystko do dawnego stanu, — a więc: do stanu, który wywołał wojnę. Uczony szwedzki uważa, iż rewizja mapy politycznej świata jest konieczna, bo temu światu karta z r. 1914 bezwzględnie nie wystarcza. Na tej mapie narodowi francuskiemu wyznaczono trzy razy więcej, aniżeli niemieckiemu. Brak równowagi musiał kiedyś wprawdzie w ruch niejednakowe ciężary. A właśnie od równowagi profesor uppsalski spodziewa się uzdrowienia stosunków świata.

Pozostaje jeszcze trzecia zasada i trzeci gatunek pokoju: na podstawie mapy wojennej.

Tej mapie wojennej przypatrzył się prof. Kjellen nieco uważnie.

Z państw wjujących Turcja tylko straciła (Armenję, Mezopotamję, dużą część Arabji, mały kawałek Palestyny), bez żadnej kompensaty. Bułgarja natomiast odniosła wyłącznie zyski (Dobrużę i Macedonję). Austro-Węgry straty poniosły w Galicji i na Bukowinie, a na zachodzie Gorycję, natomiast zyskały terytorja polskie, serbskie, rumuńskie i albańskie. Niemcy straciły mały kawałek Alzacji i wszystkie swe kolonie, oprócz części Afryki Wschodniej; natomiast zyskały prawie całą Belgję, znaczną część Francji, Kurlandji, Litwy i Królestwa Polskiego.

Z drugiej strony Rosja zyskała Armenję, część Galicji, ale poniosła straty na zachodzie. Francja mała zyskała w Alzacji i nie dużo w kolonjach, natomiast straciła ziemie wschodnio-północne. Włochy nic nie straciły, a zyskał Gorycję i Valonę. Wreszcie Anglja nie poniosła wcale strat terytorjalnych, zyskała zaś Mezopotamję, część Arabji i Palestyny, niemieckie kolonie w Afryce i zwierzchnictwo nad Egiptem.

Według prof. Kjellena, dziś sprawa rozwiązania wojny stoi przed dylematem: albo równowaga, albo supremacja Anglii nad światem. Pokój zawarty na podstawie mapy wojennej, prowadziłby raczej do tej drugiej alternatywy.

Uczony szwedzki nie podaje własnego typu pokoju. Uważa, iż to jest rzeczą między stanu, a nie profesorów uniwersytetu. Ale rewizja mapy świata uważa za bezwzględnie konieczną.

WOJNA.

Komunikat austriacki.

WIENIEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 16 czerwca:

Wschodni płac boja.

W Galicji wschodniej i na Wołyniu trwa wzmoczona rosyjska działalność bojowa na wielu miejscach.

Włoski teren walk:

Z armji walczącej nad Isonzo, nie ma nic do doniesienia.

W Karyntji wzmógł się ogień nieprzyjacielskiej artylerji w Ploocken i w odcinku Litscher do wielkiej gwałtowności.

Podjęmowane ataki na Ramban odparto.

Na płaskowzgórzu „Siedmiu gmin” była wczoraj tylko walka armatnia.

Południowo-wschodni teren walk

Położenie jest niezmiennione.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-poręcznik.

Przesilenie w Kole Polskiem.

WIENIEN 16 | 6. „Polnische Nachrichten” donoszą, że skutkiem onegdajszej mowy prezesa Koła dr. Łazarskiego w parlamencie wynikiły różnice zdań między Łazarskim a grupą Dingosa, do której przylacz-

li się także narodowi demokraci i różnice te doprowadzą do ustąpienia prezesa Koła. Jako kandydata obu wymienionych grup na prezesa Koła wymieniają dr. Głabińskiego, natomiast inne partje wysuwają dr. Stesłowicza.

Koalicja straca korony.

WIENIEN, 16 | 6. W Izbie poselskiej poseł Neunteufel omawiał sprawę grecką, wyraził królowi Konstantynowi, wśród ozywionych oklasków Izby swą sympatię, i oświadczył, że nad losem greckim powinny się zastanowić te narody, które chciały zdobyć wolność z rąk koalicji.

Dotychczas 6 królów utraciło korony wskutek przyjaźni z koalicją, a być może ta lub owa korona jeszcze spadnie w tej wojnie.

Z frontu do fabryk.

Sztab generały rosyjski, jak donosi „Dzień” zawiadomienia, że w spotęgowania wytwórczości fabryk pracujących dla obrony państwa, wszyscy robotnicy wysłani na front za udział w strejkach, mają być odwołani z powrotem z frontu do fabryk.

Odezwa włoska do albańczyków.

Pisma włoskie podają treść odezwy, wystosowanej przez rząd włoski do albańczyków. Odezwa ta brzmi: „Do wszystkich szczeplów albańskich! Dzisiaj, dnia 8 czerwca 1917 roku, w dniu pamiętnym oswobodzenia Włoch, my, generał Giacinto Ferrero, dowódzca korpusu włoskiego w okupacji albańskiej z rozkazu rządu króla Wiktora Emanuela III ogłaszamy uroczyste jedność i niepodległość całej Albanji pod egidą i protekcją królestwa włoskiego.

Mocą aktu tego, albańczycy, będziecie mieli wolne urzędy, milicję, trybunały i szkoły, kierowane przez albańczyków; będziecie mogli administrować waszą własnością, owocem pracy waszej, dla waszego własnego dobra i dobra coraz większego waszego kraju.

Albańczycy! Gdziebyście byli, czy już wolni na własnej ziemi, czy jako wygnancy w dalekim świecie, czy też poddani w posiadłościach obcych wy, ce wychodząc z dawnych rodów o tysiącletniej tradycji, związani jesteście z cywilizacją romańską i wenecką, którzy znacie wspólne interesy albańsko-włoskie na morzu dzielącym nas i jednocześnie, połączcie się w dobrej wierze co do przyszłych losów waszej ojczyzny. Złóżcie wszystkie przysięgi na standardy albańskie, na wolną i swobodną Albanję pod protekcją i osłoną rządu włoskiego.

Przed walkami na morzu.

Organ socjalistów rosyjskich „Narod. Dielo” rozpisuje się na temat decydujących walk na morzu, oraz ich bliskiego stoczenia. Pismo wychodzi z założenia, że Anglja i Ameryka nie powinny oszczędzać swych okrętów wojennych, bo inaczej Rosja widzia-

łaby w tem ponowny dowód egoizmu angielskiej rasy. Armja rosyjska mogłaby wystąpić z częścią wojny, w której jedynie wtenczas, gdyby połączona floty angielsko amerykańskie zdecydowały się do energiczniejszego niż dotąd działania na morzu.

Co mówi Ribot i Viviani?

AMSTERDAM, 16. 6. W dalszym ciągu Ribot powiedział: Ze St. Zjednoczonych nadchodzą dla nas posiłki (ożywione oklaski). Ribot pozdrowia gen. Perchinga i ambasadora Amerykańskiego Sharpa. (Długotrwałe oklaski).

Lud paryski swym niezawodnym instynktem odgadł, że było to jedno z największych wydarzeń historycznych, kiedy Stany Zjedn. przybyły na widownię europejską, powołowane nie ambicją ani też żądzą zdobyczy, lecz wiedzione tylko poczuciem sprawiedliwości.

Z oklaskami Izba przyjęła następnie słowa Ribota o nocie prezydenta Wilsona do rządu rosyjskiego. Nie chodzi o zdobycze — mówi Ribot — lecz restytucję i oswobodzenie narodów uciemiężonych. W ten sposób z największą sumiennością traktowana jest sprawa alzacko-lotaryńska. Również szlachetnie postawiona jest kwestja odszkodowań oraz zjednoczenia narodów (ożywione oklaski). Są to wszystko wydarzenia, które pozwalają nam utrzymać się i umacniać w chwilach przygłębienia (liczne okrzyki: niema obawy). Prezydent Wilson dobrze ujął kwestję i zgodnie możemy mu odpowiedzieć: Nie, nie ugniemy się i zwyciężymy! (Ożywione oklaski na wszystkich ławach).

Następnie wszedł na trybunę Viviani. Zawiadomił on przedewszystkiem Izbę, jak wywiązała się z niniejszego zadania w St. Zjedn. delegacja francuska, i jak serdecznie była tam przyjęta. Następnie powiedział: Trzeba zwyciężyć, lub też poddać się. Obowiązek jest dziś zarówno prosty, jak tragiczny. To znaczy walczyć aż do końca, ponieważ nie moglibyśmy przyjąć pokoju na niekorzystnych warunkach, bo w ten sposób skazalibyśmy na ofiarę najbliższe pokolenie (ożywione oklaski).

Armja amerykańska przybywa do nas z trwałą pomocą. Pod rozlicznymi sztandarami zdobycie będzie żniwo rolniczej chwały. Nie będzie pokoju dopóki istnieje będzie ta krwawa autokracja, której zadaliśmy już tak dotkliwie ciosy. Pójdziemy drogą obowiązku, który polega prostopo na tym, aby przedewszystkiem okazać się mężami. Pójdziemy aż do końca! (Długotrwałe oklaski).

Izba postanowiła opublikować mowy Ribot'a i Viviani'ego.

Co słychać nowego?

Zakazane zebranie.

Zwołane we Lwowie na 10 b. m. zebranie za zaproszeniami, na którym dr. Głabiński miał złożyć sprawozdanie o uchwałach Koła polskiego z dn. 16 i 28 maja zostało przez policję zabronione, ponieważ takie zebrania w czasie wojny są niedozwolone.

Niedoszły projekt.

Jak donosi „Gazeta Polska” — Polski Komitet demokratyczny w Rosji, na którego czele stoja Lednicki i pułkownik Babiński, wlecy zwolnienicy z wojny, wystąpił do Rady Stanu, wystąpił

bardzo wrogo przeciw byłym posłom polskim do Dumy. Powodem tego było, przynajmniej pod adresem Rządu tymczasowego i wzięcia tych posłów. Przeproszenia Rządu odrzucona spotężnionym głosem.

kała się z surówką krytyką liberalnych pism rosyjskich.

Porwana córka.

We wrześniu r. z. zniknęła z Wiednia Róża Kainel, córka milionera konstantynopolańskiego, Sowiego Kainela. Wsze lkie usiłowania ojca w kierunku odnalezienia córki pozostały na razie bez skutku. Dopiero niedawno Kainel dowiedział się za pośrednictwem tureckiego konsula generalnego w Budapeszcie, że córka jego znajduje się w tamtejszym klasztorze Notre Dame de Sion. Kainel udał się więc tam i zdołał uzyskać rozmowę z córką. Róża jednak, która przyjęła była tymczasem wiarę katolicką, powitała ojca zimno i odmówiła powrotu do domu rodzicielskiego. Wówczas Kainel udał się do urzędu opiekuńczego w Budapeszcie z prośbą o wystąpienie w obronie jego praw ojcowskich. D. 12 b. m. odbyły się rozprawy przed urzędem powyższym. Róża przybyła na salę w towarzystwie zakonnic i oświadczyła mu także, iż nie chce wracać do domu ojcowskiego. Kainel nalegał, powołując się na to, że córka jego niema jeszcze 20 tu lat skończonych, zatem według praw tureckich podlega władzy ojcowskiej. Urząd odłożył wydanie orzeczenia w tej sprawie do dnia następnego, gdy jednak po skończeniu rozpraw obecni opuszczali lokal urzędowy, Kainel porwał córkę, zniósł ją do czekającego powozu i odjechał.

Chwila bieżąca.

— Jak się dowiaduje korespondent londyński dziennika „Manchester Guardian”, generał południowo-afrykański, Smuts, ma wstąpić do angielskiego gabinetu wojennego.

Z Warszawy.

Przeciw spekulacji.

Kilku radnych żydowskich (III), postanowili — jak komunikują bargonówski — poruszyć w Radzie miejskiej sprawę komisji do walki ze spekulacją, domagając się, aby komisja przedstawiła środki przeciw sztucznej spekulacji skórami i manufakturą. Nie wątpi głos tych radnych, tak blisko stojących emawianego środowiska mógłby wywrzeć wpływ znaczący.

Z Kielc.

Koresp. własna „Gońca Częstoch.”

Obchód narodowo-katolicki poświęcony rocznicy konstytucji 3-go Maja łącznie ze świętem Królowej Korony Polskiej, miał u nas charakter poważny i bardzo uroczysty.

Całe miasto przybrane było w szaty świąteczne i bardzo kosztowne. W pochodzie brało udział kilkanaście tysięcy ludzi.

Koronę Królowej z orłem polskim nieśli uczniowie szkoły Handlowej kieleckiej, za którymi kroczyli w kontuszach p. Studnicki i pani Huët. Od pochodu narodowego widocznie stronili lud wiejski, bo widzieliśmy go niewiele.

Sumę celebrował w szatach pontyfikalnych J. E. ks. biskup Łosiński w otoczeniu licznych duchowieństwa i kleru. Piękne kazanie wygłosił pref. seminarjum ks. Pilch, a chór kościelny wykonał śliczną mszę Chłondowskiego, pod batutą organisty p. Kostulskiego.

Staraniem komitetu obchodowego z biskupem na czele w teatrze miejscowym odbyły się dwa przedstawienia artystyczne z żywymi obrazami. Te ostatnie były dziełem profesora szkoły Handlowej p. Huët,

który na punkcie swego pomysłu artystycznego zyskał sobie ogólne uznanie.

Rada miejska kielska, daje nam coraz większe dowody swej pracy. Posiedzenia odbywają się dość często, na których poruszane są sprawy dotyczące nowej gospodarki polskiej, a głównie sprawy aprowizacji miasta.

Prezydent p. G. B. ukowiński człowiek wielkiej pracy, energiczny i prawy wynajduje różne źródła do zdobycia funduszków i na walkę z chorobami zakaźnymi i wszelkie inne na potrzeby miasta.

Przedewszystkiem dba o sprawy żywnościowe, w których wielkie zasługi ponosi także i dyrektor aprowizacji miejskiej p. Lucjan Chmielewski.

Warunki życiowe w Kielcach są coraz gorsze. Wszędzie wyzysk i spekulacja.

Dawniej nędzne oszukaństwo. Piętnowano jadłowitem: Podłże, śc! — dzisiaj ze spokojem Nazywają tylko sprytem!

Śl owem każdy krok niejasny Co był dawniej k o m p r o m i s e m :

I dziś się zwie umiętnością I zrzeczności jest piśmem.

Do ogólnej biedy kieleckiej przybył nam teatr produkujący same operetki, na które zwolnienicy muzy podłżasanej tracą nieraz grosz ostatni.

Zespół artystów jest dość liczny i dobrowolny, dekoracje i garderoba bogata, nic więc dziwnego, że teatr cieszy się powodzeniem kasowym. Szkoda tylko, że nasze prymadonny nie zawsze chcą dobrze śpiewać, p. Miller, jako wytrawny reżyser operetkowy winien coś temu zaradzić. Jeden tylko komik w osobie p. A. Piekarskiego, robi furorę i zbiera laury na każdym występie, bo jego dwuznaczne rakiety pobudzają co chwila do śmiechu a komiczne sytuacje potęgują humor.

Nawet w „Kościuszcze” łączy nam wyśmiska ze śmiechu.

W konkluzji mej sprawozdawczej radzę tym artystom i to radzę z duszy, by przestali... śpiewać bo nas biał u zy.

Kradzieże w Kielcach przybierają coraz większe rozmiary.

Widać ze wszystkich operacji, że łycerzy liczne grono. Wciąż okrada magazyny i okrada bardzo słono.

W. A. G.

Ze Stoczka.

Koresp. własna „Gońca Częstoch.”

Malowniczo położona, nad Swidrem osada Stoczek pamiętana walkami powstańcami roku 68 posiada obecnie przeszło półtrzecia tysiąca mieszkańców, przychem większą część stanowią żydzi, prowadzą oni bardzo niehygieniczne życie.

Zawdzięczając burmistrzowi zarzewiono kilka ulic Stoczka.

Mimo ciężkich warunków buduje się kościół rozpoczęty w roku 1911. Nabożeństw odbywają się w starym kościele, gdzie słyszałem oryginalną pieśń rozpoczynającą się od słów „Niech będzie nam wolno mówić Przenajświętszy Sakrament...” pieśń ta pochodzi z czasów przesławiania wiary katolickiej na Podlasiu.

Nadzwyczaj czynnym jest tu kawikary Łapka, cieszący się ogólną sympatią. Organizacja wojskowa liczy tu 80 członków. Liga kobiet dość sprawnie funkcjonuje, zawdzięcza

należy p. Wandzie Kowalskiej, przez wodniczącą tejsze Ligi.

Z pamiętek z roku 63 nie wiele zostało. Wszystko co było stare poznikało gdzieś, a na miejsce tego nowo stanęło. Zostały tylko stare kości męczenników za wolność, obficie posiane w tych okolicach.

Ostatnio przy kopaniu około cegielni odległej o 2 km. od Stoczka natrafiono na kości ludzkie. O 1 km. od Stoczka leży wieś Zgosznicza.

Wokół zaś jeno krzyże i krzyże gęsto rozsiane na Podlasiu. Słusznie można zastosować do Podlasia zdanie naszego poety, że jest „to ziemia mogił i krzyżów”.

Czasem jakby przypomnienie bitwy pod Stoczkiem doleci uszu piosenka „Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara, rękami czarnymi od piłga...“ a wślad za nią leci rzewny świergot ptasząt.

Włodzimierz Tater.

Zbliża i zdaleka.

Aresztowanie.

Policja aresztowała wczoraj w Krakowie kilkunastu handlarzy żydowskich z Królestwa Polskiego, którzy usiłowali wywieźć z Krakowa znaczniejsze ilości skóry, świec i innych artykułów. Towar skonfiskowano.

KRONIKA.

Przed odjazdem legionistów z Częstochowy.

Posterunki werbunkowe zostały już w całym obwodzie częstochowskim ściągnięte i wszyscy legioniści są już w naszym mieście. Dziś w niedzielę wezmą wszyscy legioniści udział w sumie na Jasnej Górze, gdzie podczas sumy wykonają na chórze śpiewy solowe. Po południu odbędzie się wspólny uroczysty obiad wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy. Odjazd do obozów nastąpi w poniedziałek.

Dzisiejsze zebranie właścicieli nieruchomości.

Dziś w niedzielę 17 bm. o godz. 8 po poł. w lokalu Stow. Przemysłowego ul. P. Marji № 9 odbędzie się zebranie informacyjne właścicieli nieruchomości (chrześcijan), w celu powołania do życia tak potrzebnego w naszym mieście Stow. Właścicieli Nieruchomości, o potrzebie którego pisaliśmy już wielokrotnie w naszym „Gońcu”.

Na zebranie to proszeni są gorąco o przybycie ci wszyscy, którzy interesują się sprawą Stow. właścicieli nieruchomości chrześcijan.

Dzisiejsze zebranie handlowców.

Dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stow. pracowników handlowych m. Cz. odbędzie się dziś w niedzielę 17 bm. o godz. 8 po poł. w lokalu przy ul. Pięknej 6.

Z uwagi na ważność przedstawionych do rozpatrzenia wniosków pożądana jest jaknajliczniejsza przybycie członków.

Dzisiejsze zebranie Stow. „Dzwignia”.

Dziś w niedzielę 17 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu własnym (Panny Marji 37), odbędzie się ogólne zebranie członków Stow., na którym będą rozpatrywane ważne sprawy, wobec czego pożądana jest jaknajwiększa liczba uczestników.

„Grom Maciejewicki”.

Dziś w niedzielę w teatrze popularnym „Ogniska Robotniczego” — Krakowska 13 — grono amatorów o-

degra na cele dobroczynne, dramat pt. „Grom Maciejewicki”.

Początek przedstawienia o godz. 5 po poł.

Dzisiejsze popisy gimnastyczne.

Dziś w niedzielę o godz. 5 po poł. odbędą się na boisku przy zbiegu ulic Jasnej i Centralnej, wielkie popisy gimnastyczne, młodzieży szkół średnich i miejskich.

Popisy powyższe organizuje wczoraj roku zesłego komitet Kwesty p. h. „Ratujcie dzieci”. Spodziewać się należy, że cała Częstochowa wylegnie by przyrzeć się ćwiczeniom młodego pokolenia i jednocześnie zasilili fundusze Wielkiej Kwesty.

Przed otwarciem Rady Miejskiej.

Jak pisaliśmy we wczorajszym „Gońcu” we wtorek 19 bm. nastąpi otwarcie Rady Miejskiej, to też przyjdum nowej Rady m. Cz. niniejszym uprzejmie zaprasza ustępujących członków Rady i ławników, przedstawicieli Magistratu i Deputacji miejskich, reprezentację Wojska Polskiego, przedstawicieli miejskich stowarzyszeń i korporacji na nabożeństwo, które odbędzie się na Jasnej Górze w dn. 19 t. j. we wtorek o godz. 10 rano z powodu otwarcia Rady Miejskiej.

Ze względu na krótki czas i ograniczoną ilość miejsc, przedstawiciele różnych korporacji, żyjący sobie wzięć udział w inauguracyjnym posiedzeniu Rady w sali Magistratu o godz. 4 i pół po południu tegoż dnia, proszeni są o zgłoszenie się po bilety wstępu do sklepu p. Cholewickiego — ul. Panny Marji 28.

Z Tow. Poż.-Oszczędn. „Częstochowska”.

Po usunięciu przeszkód ze strony paru członków dawnych władz przywrócony został normalny bieg interesów T-wa nowowybrane władze zostały do biura i kasy wprowadzone i od wczoraj rozpoczęły swe czynności. Wskutek wyborów ogólnego zebrania obowiązki członków rady przyjęli pp. S. Szczeciński (prezes), A. Reszke, J. Bielecki, J. Wyrzykowski, A. Cen drowicz (ponownie).

Zarząd stanowią pp. A. Błasiakiewicz (prezes), Z. Janicki, E. Szpiigel (ponownie), W. Małczyński (ponownie).

Do komisji rewizyjnej weszli pp. W. Orzeł, W. Czapiak (ponownie) S. Dobrowolski (ponownie). Powyższe władze wczoraj na wspólnym zebraniu postanowiły podać do publicznej wiadomości, że wszelkie ogłoszenia nie podpisane przez wyżej wymienione osoby pozbawione są prawnej podstawy, a nadzwyczajne zebrania w nich pomieszczone są bezprawne i jako takie nie odbędą się.

Popis w zakładzie p. Lucht-Michalskiej.

W zakładzie dla ochroniarek i freblanek p. J. Lucht-Michalskiej odbędzie się w poniedziałek dn. 18 bm. zakończenie roku szkolnego, które poprzedzi uroczysta Msza św. odprawiona o godz. 10 rano w kaplicy M.B. Częstochowskiej, w czasie której chór uczęsto wykona odpowiednie pieśni religijne. Popis rozpoczął się o godz. 3 i pół po poł., oraz rozdanie świadectw kończącym zakład ochroniarcom.

Wiadomość dla miasta.

W ubiegły piątek podczas obrad właścicieli większej własności ziemskiej nad zorganizowaniem kontraktu na dostawę byłej dla monopolu mięsnego, red. J. Sześciński, korzystając z okazji, podał wniosek, by ziemia

stwo okoliczne otworzyło swoim dziesiętem w Częstochowie kuchnię dla inteligencji wstydzącej się zebrać, a potrzebującej pomocy materialnej.

Wniosek powyższy został gorąco poparty przez p. Zaleskiego z Pierzchna i po krótkiej dyskusji zebrani postanowili wprowadzić go w życie na jesieni t. j. po zbiorach, by móżdż taką kuchnię należycie prowiantować.

Przybędzie nam zatem placówka bardzo potrzebna, która pozwoli przewieźć do Częstochowy mieszkańców z pośród inteligencji miejscowej.

Życzyć tylko sobie należy, by fakt powyższy znalazł nasładowców i stworzył kalety, z których by popłynął grosz ofiarny na biednych.

Koncert Kamińskiej-Latoszyskiej.

Zapowiadany od dość dawna koncert słynnej śpiewaczki operowej p. Kamińskiej-Latoszyskiej odbędzie się nieodwołalnie dnia 23 bm. w sali Straży Ogniowej.

Utalentowana śpiewaczka czarować będzie swoim głosem słuchaczy, odtwarzając wyjątki z oper „Halka”, „Hrabina”, „Don Carlos”, „Żydówka” i wiele innych.

Niewątpimy, że koncert powyższy cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem, zwłaszcza, że czysty zysk przeznaczony jest na rzecz Wielkiej Kwesty p. h. „Ratujcie dzieci”.

Z nastrojów chwili.

Znakomity ekonomista polski, Henryk Radoszewski następującymi słowami charakteryzuje naszą sytuację przedwojenną, gdyśmy nie mieli samorządu, a musieliśmy się tylko kontentować obietnicami, że wreszcie go otrzymamy.

„Gdybyśmy na mapie całej Europy wszystkie te kraje, których miasta posiadają samorząd miejski, pociągnęli jedną barwą, dajmy na to białą — mówi Radoszewski — a te miejscowości które są samorządu pozbawione, dajmy na to barwę czerwoną, okazałoby się, że cała przestrzeń Europy byłaby białą, a przestrzeń Królestwa Polskiego byłaby na tej mapie plamą czerwoną”.

Tak dobitnie określa Radoszewski stan naszych miast, które obecnie, choć powoli, ale zbliżają się urządzeniami swymi do miast oznaczonych na wspomnianej mapie plamą białą.

Częstochowa zapisze we wtorek najbliższy w historii swej datę doniosłą. Oto Rada miejska z wyborów rozpoczęła swe czynności, zająd też inne doniosłe zmiany, które wykreślą nas z rzędu miast nieuropejskich.

Dlatego dzień otwarcia naszej reprezentacji miejskiej jest dniem nowej ery dla Częstochowy, choćby nawet jej przyszłość była jak najbardziej nieznana.

„Raj Pacyfiku” we wtorek.

Zapowiadany oddawna odczyt kap. Okołowicza p. t. „Raj Pacyfiku” odbędzie się we wtorek 19 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali Straży Ogniowej.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach miejskich.

Prawdziwą przyjemność sprawiła nam wczoraj obecność na uroczystości roku szkolnego szkół nowo-miejskich, która odbyła się w lokalu szkoły naczelnego kierownika tych szkół p. Janickiego.

W widnej i czystej sali rozpoczął uroczysty akt p. Janicki, odczytując sprawozdanie z działalności szkół, a z którego dowiedzieliśmy się wiele ciekawych rzeczy o naszym szkolnictwie miejskim.

Na początku roku szkolnego w 15 oddziałach było 836 dzieci, a w ciągu roku ubył 292, wskutek złego odżywiania, braku podręczników itd.

Dotąd pomoc okazały jak mówił p. Janicki, herbaclarnia.

W czasie ub. roku szkolnego dała się

też zauważyć ogromną śmiertelność dżiaw, która zapada bardzo licznie na gruźlicę.

Po przemówieniu p. Janickiego dżiawta wykonała bardzo dobrze pod batutą tegoż szereg pieśni, wreszcie deklamacje dzieci głoszone z nadzwyczajną brawurą zakończyły uroczysty akt, na którym byli obecni wszyscy nauczyciele szkół miejskich.

Podziękowanie Straży Ogniowej.

Straż Ogniowa otrzymała następujące pismo:

"Pozwalam sobie wyrazić Szan. Komendzie Straży Ogn. Ochotniczej najgorętsze podziękowanie za okazaną pomoc przy utrzymaniu porządku w uroczystości Bożego Ciała w klasztorze Jasnogórskim.

Jeżeli w roku bieżącym uroczystość przeszła bez żadnych przykrych wydarzeń, jest to jedynie zasługą Straży, której członkowie przez widując i z wczesną zapobiegali wszelkiemu natłokowi i w pochodzie utrzymywali wzorowy porządek, zwłaszcza bacząc na miejsca najwięcej na nacisk fali ludu wystawione.

Jeszcze raz najserdeczniej dziękując, pozostaje z najgłębszym szacunkiem, podp. kap. Klettlinger.

"Zemsta" Al. hr. Fredry w Apollo.

W dniu 28 bm. odegraną zostanie w teatrze "Apollo" ta arcywesoła komedia, staraniem i na rzecz Samopomocy uczniów i gimnazjum.

Część dochodu z przedstawienia przeznaczona została na Kwestę "Ratujcie dzieci".

Reżyseruje p. A. Czerbak, który zarazem będzie w sztuce tej grał rolę Cześnika. Reszta ról spoczywa w rękach sił amatorskich.

Żywność dla miast.

Dowiadujemy się, że w tym tygodniu odbyć się ma narada w sprawie żywnościowych pod przewodnictwem J. E. ks. arcybiskupa metropolity warszawskiego.

W narodzie tej uczestniczyć mają liczni przedstawiciele instytucji, oraz grup społecznych i politycznych.

Na zjeździe tym reprezentowaną będzie również i Częstochowa.

O stan rzemiosł w Częstochowie.

W tych dniach przybędą do naszego miasta delegaci komisji powstającej w stolicy do zbadania stanu rzemiosł i potrzeb jego w Królestwie.

Delegację tworzą pp. radny J. Rudnicki, W. Piskorski, K. Czachowski i M. Piotrowski.

Dróżyna w pralniach.

Praźnie za pranie kołnierzyka biorą teraz 15 kop. przed wojną płacono się za to 3 kop. Przyczyną tak wygórowanej ceny jest dróżyna mydła oraz krochmalu.

Cyganie.

Bandy cygańskie, które znalazły się po ustąpieniu Rosjan w obrębie okupacji niemieckiej, wpadły w krytyczne położenie. Z rozkazu władz, gminy zabroniły im koczowania.

Z kuchni R. O.

W kuchniach R. Op. m. Częst. w czasie od dnia 4 | 6 do 10 | 6 1917 wydano obiadów:

Kuchnia II ludowa — po 20 fen. — 104, po 60 fen. — 00, służbie — 119, kredyt. — 00, bezpłatn. — 4,368, ogółem 4,586.

Kuchnia III dla intel. — po 20 fen. — 00, po 60 fen. — 19, służbie — 77, kredyt. — 213, bezpłatnych — 1,700, ogółem — 3,009.

Kuchnia IV ludowa — po 20 fen. — 00, po 60 fen. — 00, służbie — 217, kredyt. — 00, bezpłatnych — 10,002, ogółem — 10,279.

Kuchnia V dla chorych — po 20 f.

— 00, po 60 fen. — 00, służbie — 00, kredyt. — 00, bezpłatn. — 572, ogółem — 572.

Kuchnia VI dla chorych — po 20 f. — 00, po 60 fen. — 00, służbie — 00, bezpłatnych — 492, ogółem — 492.

Ogółem: po 20 fen. — 104, po 60 f. — 19, służbie — 413, kred. — 213, bezpłatnych — 17,189, ogółem — 17,938.

Zapomóg wydano dla 210 rodzin na sumę Mk. 2 650 fen. 00.

Skrzypce Barcewicza.

Wielką jest u nas popularność Barcewicza, jako skrzypka polskiego, któż, bowiem, nie słyszał o szerokim jego a śpiewnym i szlachetnym tonie, albo o indywidualności gry tak swojskiej a znanej i bliskiej nam charakterystyką swą, do tego stopnia, że słuchając dźwięków skrzypiec Barcewicza, zda się, jakoby one witały, przybyłego ze stron dalekich staropolskim „Gość w dom, Bóg w dom” i mówili szczerze, „pójdz, bądź z nami, siądź tu blisko, tu ci będzie dobrze, uzalimy się nad wspólną biedą naszą, nad wspólnym bólem, będziemy razem myśleć i czuć, bo jedna ziemia matką nam, ziemia polska równie piękna — jak i nieszcześliwa.

Łkąją skrzypce Barcewicza, to załają się melodią tkliwą, prosto z serca i duszy płynącą, melodia ta powoli rozjaśnia, się, by wybuchnąć wkrótce kaskadą perlanych pasaży — to taniec elfów wśród deszczu złotego, taniec powoli ustaje, tylko w oddali mającą jeszcze jakieś nieuchwytnie lecz kryształowo czyste dźwięki — to fłazolety mistrzowskiej ręki czarodzieja dźwięków.

Popularność Barcewicza jest wielką u nas, któż nie słyszał jego sola w trzecim akcie „Traviaty” Verdiego?

Barcewicz ukończył konserwatorium w Moskwie pod kierunkiem Schradicha ze złotym medalem, poczem osiadł na stałe w Warszawie, zajmując stanowisko kapelmistrza opery i zarazem pierwszego skrzypka, oraz profesora wyższego kursu gry skrzypcowej w konserwatorium, a wykształcił cały poczet uczniów, takich jak: Ozimiński, Namysłowscy, Fidelman i wielu, wielu innych; położył też zasługi na polu literatury skrzypcowej, opracowując kompozycje: Moniuszki, Zeleńskiego, Bacha, Gounoda, Stradelli i innych.

Obecnie zajmuje Barcewicz stanowisko dyrektora warszawskiego konserwatorium.

L. Wawrzynowicz.

Organizacja — to nasza siła!

Ze Zgierza.

Rada zgierska.

Na zebraniu Rady miejskiej w Zgierzu w piątek dnia 8 bm., po dokonaniu wyborów do Sekcji Żywnościowej, prezes Rady, inżynier Siaboszewicz wykażal — podług żargon. „L. Volksbl.” — na tę niewłaściwość, że aczkolwiek Zgierz liczy większość Polaków, ani w Radzie ani w tej Sekcji Polacy nie stanowią większości. Prezesa poparli radni Polacy, którzy oświadczyli, że wobec tego nie będą wybierali nikogo do dalszych sekcji i prosili o odroczenie wyborów do następnego posiedzenia. Wniosek Polaków odrzucono.

Pierwszorzędna Chrobotońska Pracownia GORSETOW

„JÓZEFY”

Nagrodzona Medalem

CZĘSTOCHOWA, ul. P. Marji 46, róg Szkolnej Nr. 1.

gorsety kroi paryskich i wiedeńskich higieniczne i do wyrównania figury szelki do prostego trzymania biustonosze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i prze-rabianie. — Ceny umiarkowane. 1447

Wrażenia z ćwiczeń.

Wam, co z umysłów, dusz
i ciała,
W znoju zdzieracie dawną
pieśń
I Wam też, Polska Młodzi
cała —
Sercem pisaną dają pieśń.

Kiedy spoglądam, dżiawtwo miła,
na twe ćwiczenia, dziarski chód —
wierząc, że w tobie Polski siła, śnię
złotą bań jak cudów cud:

Nie wiem gdzie jestem!. Oczy
moje, przywykłe patrzeć w wrogą
twarz, mają przed sobą Lechów boje,
lub widzą: siedzi Piast w naszl.. To
znowu królów z tej rodziny widzę
walczących o los ziem i Jagiellonów
groźne miny mającą w błędnem oku
mniem. Gdy już te drogie znikną
twarze — tuż mam Zygmunta złoty
czas i carów widzę, — którzy w darze
koronę swoją niosą wraz!.. Widzę
mocarzów, książąt, panów, u wielu
naszych królów stóp... baszów w nie-
woli, możnych chanów i przebogaty
wielki lup!. Przedemną snują się
oblicza mężnych obrońców Polski
praw: to Żółkiewskiego, Chodkiewi-
cza, to Czarnieckiego, jak mknie
wplaw!..

Gdy to zjawisko w dal odbieży —
płyną potoki, morza krwi!.. Polska w
kajdanach, kwiat młodziży ginie, a
a wróg z nas szydzi, drwi!.. Zewsząd
wyziera ócz tysiące, potworne twa-
rze!.. słyszę śmiech!.. głosy szyder-
cze i krzyczące słowa, odbite w set-
ki ech: „Gdzież ta potęga!.. Gdzież
ta siła!.. Gdzież wasza wolność, zie-
mia, dom?.. Niezgodna wasza tak
sprawiła, że już na wieki zmiotł was
grom!..”

Przec wy odemnie, złe widziadła!..
Ja w odpowiedzi mówię wam: „Pol-
ska jest, żyje, nie upadła!.. Ot, jak
się dziarsko ćwiczy tam!..”

Przecieram oczy, nasze łzami, lecz
znów je mroczy inny cud: To Czę-
stochowska nad hufcami, a tam...
armaty bierze lud!. Kosy się w słoń-
cu błyszczą jasno... „Wiwat Naczel-
niki! bieży w dal!.. potem — niech
wszystkie słońca zgasa — tak tej
krwi drogiej strasznie żal!..

Kiedy zmęczone oczy moje przy-
nykam nieco — widzę znów obrazy
inne: Krwawe boje... naszych utanów
dzielnych huf!. Tu Koziętulski, tam
Dąbrowski... tu książę Józef z wawo
mnie!.. (pomni Hiszpanja, zna kraj
włoski, naszych nadziei jasne dni!)

I znów się wizje inne tłoczą przed
me powieki, zasze mgłą, a za opar-
ów tych roztoczą — inne nazwiska
blaskiem lśnią!.. jest więc Skrzyńeo-
kich zastęp zwarty, Chłopiński stol,
innych stu... i widzę cały ten pułk
czwarty jak bez wystrzału walczy
tu!..

Serce mi pęka!.. straszna męka
przechodzi każdy żywy nerw!.. Wi-
dzą Olszynkę, Ostrołękę i stopy pa-
dłych wraży ścierw!..

Nikną obrazy... palą skronie!..
wyrasta nowy szereg złud: przede-
mną ciemnych lasów tonie... zimny,

jesienny wioje chłod!.. Pełno omentarzystyk oczy widzą... szubienic, mogli, krzyków stosl.. I znów te twarze, które szyczą, krzyczą: „Śmiertelny to już ciost..” Lecz—wyrok niebios niezbadanyl.. Z trwogą szyderca pierzcha już... pekają zżarte rdzą kajdany... uchodzi nasz więzienny stróż!..

Olbrymie toczą się zmagania na polskiej ziemi wzdłuż i w szerz!.. Gromy, przekleństwa... jęk konania!.. Z borów ucieka ptak i zwierz!..

Lecz — co to? polską slychać mowę... z obu przeciwnych idzie stron!

Chyba me zmysły nie są zdrowe, lub — niech zapadnie niebies skion!..

Widzenie przeszło!.. Nie choć do cieć, czy rzeczywistym zjaw był ten!..

Nie — być nie może!.. Z synem Ojciec?!

Ależ to straszny, przykry sen!.. Och, jak to miło nieraz bywa, gdy skończy d z w o n i e głośny dzwon!

Lecz znów mi spokój coś przerywa... płynie muzyki jakiejś ton!.. Jak pięknie grają... co za dźwięki cudne, nieznanne tyle dni!..

Gdzież się znajdują?.. już udręki wszelkie odeszły... błogo mi!..

Oczy troszeczkę choć otworzyć... co za przesłiczny w dali świt!.. Jakie na niebie cudne zorze, a tu... ułańskich tyle kit!..

Was teraz widzę, mili, drodzy, z chorągiewkami!.. skrzy się stał z szabel, lanc, hełmów, a na wodzy przepyszne konie rwą się w dall!..

W głębi czworobok równy stoi karabinjerów, jako mur... i ta melodja... złoci moi!.. co jak anielski gra mi chór!..

Sztandar tam jakiś błyska świeży, nowy, bielutki, jako puch... jak należy, z dumą go trzyma młody zuch! A na tej bieli... malowany, czy haftowany... widzę go... obraz jest jakiś!.. Wiatrem chwiany sztandar ma drugie — krasne tło... Coś mnie doń ciągnie... idę... biegnę!..

Hej tam, Narodzie, czapki z głów!.. Na tym sztandarze — toć przysięgnę — Polski Królowa świeci przysł!.. Po drugiej stronie, na czerwieni, — toć, nasz odwieczny, drogi ptak!.. To Orzeł Biały!.. tak się mieni, jak Konstantyna niebios znaki!..

Że też dożyłem takiej chwili, gdy wśród nas widzę godła tel!.. Pamięć tych czasów, moi mili na wiek wyżłobi piętno swe... Lecz... znów zamieram!.. coś mnie mroczy i całym wstrząsa zimny dreszcz... bielmem zachodzą słabe oczy i strach mię ściska, jako kleszczo!..

Matko Najświętsza dodaj mocyl!.. czuję, że nowy idzie ciost!..

Święci anieli!.. Hej!.. Pomocyl!.. Bronieci!.. Odrwóćcie ciężki los!..

Próżne wołaniel!.. Widzę, slyszę, choć wszystkie nerwy martwe mam: Sztandar ten drogi się kołysze... i bój się krawy toczy tam!.. Grają armaty, wróg się pieni... zewsząd naciera na was on... krew ziemię broczy i czerwieni... Szczęk... zgrzyt... przekleństwa!.. Straszny ton!..

I z was niejeden, jak potrzeba, ginie za wolność, kraj ten swój... a głos mi jakiś, jakby z nieba, mówi: „Ostatni to już bój!..

O dziatwo polska i młodzieży!.. Wy się będziecie chlubić tem, że gdy

się wróg nasz z wami zmierz—Polskę wkrzescie męstwem swem!.. Widzę tu, wśród was, dawnych Wojów Lechickiej ziemi, których stał się nie miała pośród bojów!.. Lecz—poco sięgać w taką dall!.. Widzę Bartoszków i Kilińskich, widzę tu wielu... i Łukaszańskich i Sowińskich, co lech ukręca hydrze—ziul.. A nieopodal, w żeńskim gronie, Pustowojówny, widzę, są! Są i Chrzanowskie, co w obronie Polski stawały z mocą lwia!..

Ot — jaki sen dziś, dziatwo miła, śniłem, gdym sercem patrzył w was... wiercie, że w was Polski siła, co okażecie—przyjdzie czas!..

Antoni Eger.

Częstochowa, 18-6-1916 r.

Epizod z roku 64-go. (Z dziejów Częstochowy).

nap. St. Rumszewicz.

(Dalszy ciąg.)

Na widok powstańców przez tłumy przebiegł szept, a nawet kilka rąk podniosło się, wskazując na Masiewicza:

„Patrzcie, to żandarm polski!” Lecz poszept ten ucichł na widok groźnych i dzikich postaci kozackich.

Szepty skończyły i gwar ucichł i w przerażającej straszliwej ciszy zaczął się sam akt kaźni!..

- Wiosna... * * *

Wszystko dokoła uśmiechać się zdaje.

I ten lud polski dobry, serdeczny, wesoly zawsze, huczny, dziś jednak smutny i cichy zdaje się ku nim uśmiechać przez ły.

Polska ziemia ukochana w złotych, słonecznych blaskach skąpiana śmieje się ku nim. Ale na trawki szmaragdach świeżych, cudnymi barwami tęczy mienią się jeszcze rosy kropelki—te ziemi ły.

Piękne kobiety topią głębokie, wymowne spojrzenia w smutnych źrenicach powstańców. Ich głębokie, ogniste oczy obiecują miłość rozkoszną, obiecują szczęście bez granic!..

Przed oczyma skazańców staje jak zjawia twarz kobiety ukochanej. Ale nie dla nich miłość, nie dla tych nieszczęśliwych złoty sen o szczęśliwych złoty sen o szczęściu.

Dzisiaj bowiem zdaleka uśmiechną się przez ły twarze ukochane i ziemia i niebo i słońce.

Wkrótce już ich biedne serca ucichną, a ziemia rodzona ciała ich do łona swego przytuli i piaskiem zimnym jak gład zasypie ich oczy, a nawet samo wspomnienie i pamięć o nich zagina, jak ginie tęcza i sen i wszystko na świecie.

Kwieci się łąka, a na niej wyrosły czarne postacie żołnierskie, niby kamienny mur, odgradzający tłum żywych od tych, którzy na miejscu kaźni wkrótce żyć przestaną. Czarne sylwetki żołnierzy witebskiego pułku piechoty wyrastają dookoła wysokiego wojskowego wozu, na którym bieleje habit paulina. To ksiądz Bonawentura Gawelczyk z Jasnej Góry ma udzielić ostatniej pociechy na drogę wiecznego żywota.

I oto w obliczu lazurowego nieba pokalanego błękitu nieba, w obliczu nagłe spowadanych tłumów i w o toczeniu z zabobonna trwogą przy-

glądających się obrzędowi niewierzących żołdaków odbywa się akt skruchy i rozgrzeszenia.

Dźwięk dzwonka wszystkie głowy się obnarżają, a skazańcy, bijąc się kornie w piersi, przyjmują Ciało i Krew Pańska..

(d.c.n.)

Rozmaitości.

Zachęcające ogłoszenie.

W jednym z okien domów przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu widnieje dosyć oryginalny napis o wyprzedzący różnych przedmiotów i rzeczy, w zakończeniu którego figurują pozycję „4 kłonicie od wozu, bat furmana, stare kalosze, używane koinierzyki, koła bez szprychów i stróż od zaraz”.

Humor i Satyra.

Nauczyciel, chcąc nauczyć dzieci, na czem polega wewnętrzne zadowolenie i spokój sumienia mówi do dziecka:

— Powiedz mi Karolku. Jeżeli jesteś grzeszny i ojciec cię pochwali, wtenczas śpisz spokojnie, nieprawda?

— Nie — odpowiada chłopak.

— Lecz uważaj, Karolku! — mówi dalej nieco już zakłopotany nauczyciel— jeżeli dobrze nauczysz się zadanych lekcji, a nauczyciel cię pochwali czy wtedy nie śpisz spokojnie?

— Nie, odpowiada chłopiec.

— Lecz czemu nie? — pyta dalej już zupełnie zniecierpliwiony nauczyciel.

— Ja nie mogę nigdy spokojnie spać — odpowiada chłopiec — bo w mamy w domu tak wiele... pluskw.

Toczy się rozmowa o lekarzach i operacjach.

— Jednak teraz — dziwi się ktoś — nie slychać wcale o wypadkach pozostawiania przez lekarza we wnętrzu operowanego szczypców, czy innego narzędzia. Widocznie są uważniejsi.

— Naturalnie. Teraz instrumenty są tak kosztowne!

Poinformował.

— Proszę tatusia, czy tatuś uczy się w szkole odmiany czasowników jak ja?

— Naturalnie moje dziecko.

— To niech mi tatuś powie, jaki to jest czas „kochać”?

— Kochać?.. kochać?.. To jest, uważasz, dla mnie, czas przeszły.

Tabela nieurzędowa

wygranych I Loterii Klasowej Rady Główniej Opiekuńczej.

Dzisiaj w piątek w pierwszym dniu ciągnięcia V-ej klasy główne wygrane padły na numery następujące:
2,000 rb. na nr. nr. 7201 12403 20014.

1,000 rb. na nr. 1603 9508 16249 16811 22673 24786.

400 rb. na nr. nr. 4588 4658 5204 7292 7517 11466 14921 17295 21360 20047.

200 rb. na nr.: 2944 5714 5928 8761 11485 13072 15440 17610 23662 20517 21882 23726 24981 26093 26698 26064 26299.

100 rb. na nr. nr. 345 754 2220 2482 3485 5018 5687 7006 7364 8134 9980 10576 11127 12054 12370 12577 18269 16383 15425 16048 16428 18686 19489 19701 22197 28498 25266 25778 25778.

Z ostatniej chwili.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 16 czerwca.

nowe Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechts Bawarskiego.

Znowu wzmożła się działalność bojowa na froncie flandryjskim, dopiero w godzinach popołudniowych silny ogień był w okolicy Hallebecke i na zachodzie od Warneton, gdzie atak angielski zatrzymał połączoną działalność naszych baterji. W kilku miejscach frontu Artois przyszło do gwałtownych walk. Po rozbiciu się ataków 14 czerwca zaczęli wczoraj rano Anglicy ponownie na zachodzie

od Loos, achalskie i altenburskie bataljony odparły nieprzyjaciela i od rzuciły go w walce zbliżka, gdzie był wtargnął. Również i na północny zachód od Bulsecourt wyparto Anglików, którzy wczesnym rankiem byli aż do naszych rowów się posunęli, silnym kontratakami cofnięto.

Dzisiaj rano rozwinęły się tutaj na wschodzie od Monchy nowe potyczki.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż Aisne i w części zachodniej Szampanji wzmożła się wieczorem działalność artylerji bardzo i była w wielu miejscach i w nocy ożywiona.

Front gen. marsz. polnego księcia Albrechta Wirtemberskiego.

Ataki wywiadowcze przyniosły w

dolinie Lotaryńskiej pewną ilość jeńców.

Front wschodni:

Położenie niezmiennione.

Front macedoński.

Trzymała się działalność wojenna w średnich granicach.

Pierwszy gen. kwaterymistrz Ludendorff.



Polecam Podeszwy drewniane ulepszone
ulica Teatralna № 26.
Kott.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Marji 19.

Program od Srody 13-go do Niedzieli 17-go Czerwca 1917 roku.

MARYLA S.

Dramat w 5-ciu wielkich częściach z udziałem w roli głównej piękności **Olgi Desmond.**

Srodkowe Alpy zdjęcie z natury.

Nad program:

Trzeba sobie umieć radzić.

Arcywesoła komedia w kolorach.

ANONS! W czwartek dnia 21-go Czerwca odbędzie się Wielki Koncert Recital słynnego, wszechświatowego artysty, króla skrzypków **St. Barcewicza.** Akompaniować będzie profesor **Lefeld.**

Teatr „ODEON” ul. P. Marji 27.

Dzisiaj i dni następnych:

Sensacja! Najwybitniejszy obraz sezonu! Sensacja!

Mgła i słońce

Wzruszający dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach. W roli głównej głośna z piękności i słynna z talentu ulubienica Publiczności.

MIA MAY.

Uwaga: Głosy Prasy i Publiczności Warszawskiej i Łódzkiej brzmią zgodnie że **jest to najlepszy obraz sezonu obecnego.**

Geny miejsce zwykłe - Orkiestra koncertowa pod kierunkiem **Al. Salzberga.** Szczegóły w programach

Zarząd Częstoch. Tow. Poż.-Osz.
Podaje do wiadomości klientów lombardu, że obecnie od zastawów pobiera się opłaty następujące: Za ubezpieczenie, składowe i t. d. 1 1/2 % mies. od oceny, oprocentowanie 3/4 % „do pożyczki. Te same opłaty liczone będą od 1 Lipca 1917 r. od prolongat pożyczek poprzednich.
Zarząd.

Sprzedż kartofli.

W poniedziałek dnia 18. Czerwca r. b. winni się zgłosić do swoich biur okręgowych, po zakup kwitów na kartofle, mieszkańcy ulic:

Okręg I.

Prostej, Górnej, Nowomiejskiej, Marysiej, Stromej, Kaczorowskiej, Złotej, Majowej, Henryka, Teofila, Kusiekiej i Kątnej, kupujący chleb w punkcie sprzedaży № 2. ul. Kaczorowska.

Okręg XI.

(Ostatni Grosz) Bór, Wroniej, Wąskiej, Piaski, Mostowej, Spadek, Bieleńskiej, Franciszkowskiej, Krótkiej, Bolesławskiej i Sadowej, kupujący chleb w punkcie sprzedaży Nr. 24 Bór 21.

Kartofle wydawane będą, jak dotąd, w składach przy fabryce Peltzer, na mocy wykupionych kwitów i kartek A - B serji XIV.

Sprzedż dla dalszych ulic ogłoszona będzie po nadejściu dalszych transportów kartofli.

Miejska DEPUTACJA ZYWNOSCIOWA w Częstochowie.

WODY MINERALNE świeżego czerpania nadeszły do składu Aptecznego **Zygmunta Orłowskiego** ul. Panny Marji Nr. 29

Zginęła koza biała odprowadzić za nagrodę Rynek Wieluński Nr. 3-4. 449-

Do sprzedania Domy, Polwarki Miłny z sturbiną z tartakiem, Dom z Hotelem i Restauracją, Powóz Koncerja na rudo, Fabryka pułt Formierowych. Biuro Pośrednictwa Teatralna Nr. 11 w Częstochowie 450-

Sprzedam garnitur mebli bielizniarce jesionową 3 biurka, 4 stoly, łózka dęb., krzesła lustro, gramofon i rower. Panny Marji Nr. 19 wejście z bramy. 451-

Kupię wózek dziecienny używany w dobrym stanie wiadomość Aleja II Nr. 29 A. Wesółowska 452-

Subjekt fryzjerski potrzebny ul. Panny Marji № 35. 444-

Album widoki wojenne z okolic Zawierca do sprzedania Wład. w Adm. Gońca 453-

Zginęła kądziecka Osobistościowej kary „Częstochówka” № 977. 453-

LEKARZ-DENTYSTA Michał Grejniec

w Częstochowie ul. Panny Marji № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej. przyjmuje codziennie od 8-1 i od 8-7 wieczorem. Ceny bardzo przystępne.

DOKTOR MEDYCYNY Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji № 21.

Choroby skórne i dróg moczowych.

Ordynuje: od 9-12 rano i od 4-7 p.p. Panie od 12-1 po południu.

Dnia 17 Czerwca 1917 roku w terminie drugim bez względu na liczbę członków o godzinie 3 pp. w sali Stow. Rzem. Przem. ul. Panny Marji № 9 odbędzie się zebranie sklepu.

Rzemieślnik.

Stanisław RUMSZEWICZ

adwokat przysięgły

w Częstochowie ul. Piękną (dawnej Cerkiewna) № 4 (pierwsze piętro nad b. biurem adresowem). Przyjmuje od 2-3 po poł.